Nr. 38 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.,
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich,
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 30-go marca 1935 r.

Nieznany chłop

o polskiej rzeczywistości na wsi

Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie ogłosił konkurs na życiorys chłopa.

Jeden z takich życiorysów konkursowych zasługuje na specjalną uwagę. Autor życiorysu mimo wyznaczonej nagrody nie podał swego nazwiska.

Oto kilka urywków z tego dokumentu rzeczywistości wsi polskiej, pisanego oczywiści bez dyktanda władz administracyjnych.

„Dlaczego człowiek, który pracuje od urodzenia i nigdy nie wie, co to zabawa, tak musi biedować? Dziecko ma siedem lat, musi paść krowy cały dzień. Nikt się nie pyta, czy płacze, bo niema prawa, coby kazało zrobić zagródki dla krów. Potem pochodzi trochę do szkoły i wszystko zapomni, bo później innej książki do ręki nie bierze, bo niema za co kupić. Całe życie człowiek przepracuje, twarz się w bruzdy poorze, pot oczy wyżre, a potem nocuje w oborce, a czasem w chałupie, bo dzieci nasze są źle wychowane. Matka nieraz mówi, żebyś zdechł jak pies, to tyż syn później niebardzo ma litość nad nią. Dzisiaj bieda na wsi aż kwiczy. Chleba mało kto z biedniejszych je, a mięso na Boże Narodzenie i Wielkanoc i to niezawsze. Dzieci takie jakieś chude i mechem obrosłe. Zaraz po wojnie wprowadzili instruktorzy na gwałt wzorowe gospodarstwa, ale źleśmy na tem wyszli. Wszystko dawali na wypłatę, a ludzie brali nad miarę. Później przyszły gorsze czasy i komornik niejednego wyczyścił do ostatniej koszuli, albo wcale wypędził do miasta".

„Ludzie ze wsi uciekają, bo w mieście zimą dostają bezrobocie, a latem też prędzej na publicznych robią".

Z dalszych uwag autora pamiętnika widać, co warte są różne papierowe zarządzenia dla dobra wsi i papierowe ulgi, organizacje, które wykazują świetny rozwój na papierze itd.

„My chłopy są prawdziwie samowystarczalni, bo musimy się karmić tą strawą, co nam ojcowie przygotowali, ale na te czasy radja i innych dziwolągów, za skromna to potrawa. Nasze dzieci zdrowe, żyźke, nie mają co czytać, to rżną się nożami, aż krew prysko i to im na dzisiaj wystarczy, ale co później będzie, to się zobaczy, poczeka. Dla chłopa rok jeden nic, dwa tyż nic. My nie dzisiejsi. Organizacje narazie na wsi są prawie niczym. Na tysiąc kół młodzieży może jedno kupuje gazety i schodzi się do świetlicy. Reszta jak się zejdą, to się albo nożami pożgają, albo śmiejom cały wieczór, bo niemają co czytać. O kupieniu gazety na wsi niema mowy. Czasem zabłądzi jakaś tania gazeta badaczy pisma świętego, albo komunistyczna za darmo. Wszyscy ludzie najbidniejsi uciekają do miasta, a gdyby dostali ziemię, toby pracowali i nie czekali tego przymusowego żebractwa z głodnych kuchni. Późni będą budować więzienia dla tych dzieci, co się ze wsi na miejskie łotrostwa przenoszą. Każdy człowiek, co ze wsi idzie do miasta, to nowy komunista, bo głód zmusi do wszystkiego".

A teraz jak wygląda udział chłopa w życiu politycznem i jego stosunek do państwa, do władz państwowych:

„Były u nas na wsi wybory do rady, ale nikt nikogo nie wybierał, bo wójt przywiózł listę, kazał się podpisać i na tem koniec. Podpisywali też niektórzy gospodarze pożyczkę narodową. Pierwszą ratę wpłacili, bo przyszedł policjant z pisarzem i jak się ludzie opierali, robił protokuły całą gromadą. Czy nie lepiej byłoby, żeby nasz chłop czuł się obywatelem tej Polski? Jest u nas jeden chłop, nazywa się Jasieczkowy Wojtek. Dzieci mo ośmioro, długu pod uszy. Wszystko to takie wymizerowane, że żal patrzeć. Przyszli do niego po pożyczkę i musiał podpisać. To pierwszą 8 zł. pożyczał w 10 domach i u mnie też pół złotówki, co będzie z dalszymi ratami nie wiem. Teraz przychodzi do mnie co drugi dzień i pyta się, czy nie będzie jakiej wojny, albo rewolucji. Ale nietylko on, wszyscy na wsi proszą Boga, żeby była wojna, albo co innego, by się tylko zmieniło".

Myślę, że gdyby tak szatan przyjrzał się dokładnie nędzy dzisiejszej, toby się zrobił aniołem. Ten tylko może znać nędzę, kto ją przeszedł, a ten, kto ją widział, może tylko o niej mówić. Są ludzie, którym dobrze jeszcze na świecie. Ale to trzeba wyrównać i dać człowiekowi tyle, żeby znał świat lepi i wiedział, że człowiek nie może być ani miljonerem, ani nyndzą, a ino stworzynim, korzystającym niejako z dobroci świata, według potrzeb człowieka. Starać się o to, już je dużo. Człowiek pracować chce, budować, robić, a tu wielką ma łaskę jak dostanie robotę. W tej prędkości świata trzeba dostosować prawa, by się prędko zmieniało wszystko, jak prędko dzisiaj żyje człowiek. Inaczy zostanim w tyle, a życie samo podyktuje sobie prawa".

„Pisze sobie, ale kto mnie rozumie, albo kto będzie czytał. Trochę pomazane, bo mi łzy kapią same, wszystko za mną, a przedemną nic".

Tak oto wygląda wieś polska! Pisze o niej chłop, który widzi, że życie kroczy milowemi krokami, a prawa i ustawy wloką żółwim krokiem.

Taki pamiętnik napisałoby w Polsce miljony ludzi, „żyjących" na wsi!

Przed wyborami w Gdańsku

Wniedzielę, dnia 7 kwietnia, odbędą się w Wolnem Mieście Gdańsku wybory tamtejszego Sejmu. Rzecz oczywista, że wybory odbędą się pod hasłem: wszystkie mandaty dla hitlerowców. W tym też kierunku prowadzi się i agitację przedwyborczą, na sposób znany we wszystkich państwach, rządonych po dyktatorsku. To też teror, stosowany przez hitlerowców, szaleje wprost, a bójki i napady, urządzane przez nich, są na porządku dziennym.

List wyborczych wpłynęło 7, z których pierwsza hitlerowska z prezydentem senatu Greiserem na czele. Polska lista otrzymała numer 7.

Na jednem z wieców, ostatnio zwołanych przez hitlerowców, przemawiał Greiser, który według informacyj uczestników miał zaznaczyć, że dopóki Polska nie spełni swych zobowiązań względem Gdańska w 100%, żaden robotnik polskiej narodowości nie znajdzie zatrudnienia w warsztatach kolejowych (?).

Jest to jeszcze jeden dowód więcej, jak kłamliwe są te ciągłe zapewnienia przyjaźni Woln. Miasta Gdańska.

Obrady Senatu

We wtorek, 26 bm., odbyło się posiedzenie plenarne Senatu, na którem przyjęto cały szereg, bo aż 31, ustaw, załatwionych poprzednio przez Sejm. Najważniejsze z tych ustaw są: o wewnętrznej pożyczce inwestycyjnej, o klasyfikacji gruntów, o pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zwyżka cen nierogacizny

W dniach ostatnich na rynku krajowym zanotowano dość stosunkowo znaczną zwyżkę cen nierogacizny. Zwyżka ta wynosi przeciętnie od 5—8 zł. na 100 kg żywej wagi.

Zwyżka ta spowodowana została wzmożonem zapotrzebowaniem mięsa wieprzowego przez Anglję, a nawet i Stany Zjedn., gdzie farmerzy z powodu niskich cen zarzucili prawie zupełnie hodowlę nierogacizny.

To też zapotrzebowanie nierogacizny w kraju jest dość mocne. Z tego przypuszczać należy, że zwyżka cen nierogacizny będzie trwała i nadal.

Nowy rząd belgijski

Przesilenie rządowe w Belgji zostało zakończone zatwierdzeniem przez króla Leopolda składu nowego gabinetu, który jest rządem unji (sojuszu) narodowej, opartym o 3 główne stronnictwa belgijskie: katolików, socjalistów i liberałów. Prezesem rządu jest Van Zeeland.

Pogłoski o zamiarach zajęcia Kłajpedy

przez wojska niemieck.

Jak podaje prasa sowiecka, Niemcy skoncentrowały w Prusach Wschodnich 40 bataljonów piechoty, 14 bateryj artylerji polowej i 9 bateryj artylerji ciężkiej, 12 szwadronów kawalerji, dwie eskadry samolotów bombowych, jedną eskadrę samolotów wywiadowych, jedną eskadrę niszczycielską i 2 pułki tanków.

Koncentrację tę — według twierdzeń gazet sowieckich, przeprowadziły Niemcy w tym celu, by być gotowym do zajęcia Kłajpedy. Zajęcie to ma nastąpić podobno po zakończeniu procesu hitlerowców litewskich, jaki toczy się obecnie w Kownie.

* * *

Przeciwko nowej pańszczyźnie

Przemówienie posła Jakóba Pawłowskiego na posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad ustawą o świadczeniach w naturze

Wysoki Sejmie!

Już nietylko z ław opozycji, lecz coraz częściej i z ław rządowych słyszy się o niesprawiedliwym podziale zysków, „o niesprawiedliwem krajaniu bochenka chleba“. Rzec można, że obecnie wszyscy zgodnie stwierdzają już to, co my w tej Wysokiej Izbie przed pięciu laty mówiliśmy, że najbardziej krzywdzoną warstwą przy tem krajaniu chleba jest ludność wiejska.

W ostatnich tygodniach dał temu wyraz nawet najbardziej kompetentny w tym kierunku czynnik w Polsce, bo Minister Rolnictwa, a uzasadnił to tak niezbicie cyframi, że argumentów jego już nikt nie starał się podważać, co więcej, w kilka dni później stwierdził to w bardzo dosadnich słowach także szef rządu, prof. Kozłowski. Tak więc, o ile idzie o słowa, zapanowała zgoda co do krzywdzenia wsi. Jakże teraz wyglądają fakty?

Minister Poniatowski stwierdził, iż wieś jest w strasznem położeniu gospodarczem, a z tej nędzy wyratować ją może jedynie zwiększona produkcja rolna przy równoczesnem zwiększeniu spożycia, co nastąpić może przez udzielenie tej ludności zarobków przy wielkich robotach publicznych, które winien rząd zorganizować.

Tymczasem w parę dni później premjer Kozłowski w sławnej swojej mowie w Senacie, stwierdziwszy również tę straszną nędzę wsi, radzi w tejże mowie wprowadzić przymusową a bezpłatną robociznę na tę znękaną wieś, t. zw. szarwark, powiadając, że zaniedbania w dziedzinie robót publicznych są tak wielkie, że w inny sposób tego odrobić się nie da.

A kto winien tym zaniedbaniom? Weźmy budżety państwowe za przeciąg rządów sanacyjnych, a winowajca sam z nich wylezie. Wykażą one bowiem ponad wszelką wątpliwość, że za ten czas wydatki osobowe na biurokrację stale wzrastają w stosunku do wydatków na cele rzeczowe, inwestycyjne. Kiedy np. wydatki na Prezydjum Rady Ministrów przed ośmiu laty w r. 1927 wynosiły 1,6 miljona zł, to na rok przyszły preliminuje się je na 3,2 milj. zł, a więc okrągło w podwójnej wysokości; kiedy na emerytury w r. 1926/27 wydano 7 miljonów, to na rok przyszły preliminuje się 152 miljony.

WIĘCEJ BIUROKRACJI NIŻ RZECZOWOŚCI.

Podobnie większe kwoty preliminuje się na takie resorty, czysto biurokratyczne, jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Sprawiedliwości, a natomiast niesłychanie obcięto wszystkie wydatki na Ministerstwa rzeczowe, jak Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Robót Publicznych. Tak np. kiedy wydatki na Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wynosiły jeszcze w r. 1927/28 — 150,6 milj. zł, w roku 1928/29 — 140 milj., w roku 1929/30 — 117,5 milj., to w roku 1930/31 spadają już na 88 miljonów, a w roku 1931/32 — na 40 milj., w roku 1932/33 mimo to, że do Ministerstwa Reform Rolnych włączono w tym czasie meljoracje publiczne — kwota ta spadła na 30,3 miljona, w roku 1933/34 na 21,9 milj., a w roku 1934/35 — już tylko na 25,4 miljona.

Nie lepiej dotowano drugie Ministerstwo — to Ministerstwo Robót Publicznych. Kiedy w tym resorcie wydano w roku 1928/29 — 143 miljony, to w roku 1932/33 już tylko 38 miljonów. Jak więc widać, kiedy w innych resortach skutkiem kryzysu albo zatrzymano dawno pozycje lub też obniżono je o bardzo szczupły odsetek, to w tych resortach obcięto wydatki na tak produktywne cele aż do 1/4, spychając cały ciężar oszczędności budżetu państwowego na te resorty, przy równoczesnem pozbawieniu szerokich mas ludności nietylko tych inwestycyj, lecz także i zarobków, które zwłaszcza ludność wiejska miała prawo uważać jako swoje normalne dochody.

Mimo stwierdzenia ciężkiego stanu wsi w dopiero co uchwalonym budżecie nie wstawiono żadnej kwoty na dotację Funduszu Drogowego z ogólnych funduszów państwowych, mimo, że jeszcze w roku 1930/31 wydatek na ten Fundusz Drogowy wynosił 69 miljonów, podobnie jak w roku poprzednim nie przewidziano żadnych kwot na budowę szkolnictwa powszechnego, a rezultat tego np. w dziedzinie drogowej jest taki, że stan dróg pogorszył się w ostatnich latach w zastraszający sposób mimo, że sieć drogową mamy 8 razy rzadszą niż Francja, 4 razy rzadszą niż Czechosłowacja, przyczem grubość nawierzchni dróg szutrowanych zmalała z 20 na 11 cm.

Straty, jakie ponosi przez zły stan dróg nasze gospodarstwo narodowe, wynoszą rocznie według obliczeń prof. Niestorowicza około 500 miljonów zł. To też doceniając wartość dróg, Danja w ostatnim czasie ulepszyła swoje drogi w 100 procentach, Francja w 81 proc., Niemcy w 80 proc., a my zaledwie — i to w miastach lub na Śląsku — w 2 proc.

Dzisiaj sfery rządowe widzą, że tak dalej być nie może, że wobec zbliżającej się katastrofy z powodu zaniedbań w dziedzinie robót publicznych nie można dłużej chować głowy w piasek — postanowiły zabrać się do odrobienia zaniedbań, lecz zamiast oglądnąć się za funduszami na ten cel przez wprowadzenie możliwych oszczędności w wydatkach państwow., przez ograniczenie wydatków na niesłychanie rozbudowaną biurokrację — proponują uchwalenie ustawy o „świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne“ i wnoszą do Sejmu ustawę, która cały ciężar utrzymania i budowy robót publicznych przerzuca niemal wyłącznie na tę znękaną, zubożałą wieś, co do której nędzy i wycieńczenia, zdawało się, że wszyscy tutaj jesteśmy zgodni.

MIAST POMOCY — PAŃSZCZYZNA

Ustawa ta pod naiwną nazwą „świadczenia w naturze na niektóre cele publiczne“ wprowadza na ludność wiejską swoistą pańszczyznę — wprost niewolnictwo. Dotyczyć ona ma tylko gmin wiejskich i miast niewydzielonych, lecz te ostatnie mogą być decyzją wojewody zwolnione od tej pańszczyzny, a więc obciąża ona tylko wieś, nad którą Panowie tutaj tyle tkliwych słów uroniliście.

Gdyby projekt tej ustawy został uchwalony, przerzuci ona koszt wykonania wszelkich robót publicznych, jak regulację rzek, zabudowę potoków górskich, meljoracje rolne, budowę i utrzymanie dróg publicznych, a więc nietylko gminnych, lecz i powiatowych a nawet państwowych, wznoszenie budynków gminnych, zagospodarowanie i zalesienie nieużytków wyłącznie na wieś.

Artykuł 5 mówi, że wymierzone na czarwark dniówki mogą być zamienione na wykonanie określonej ilości robót, a więc stwarza straszną dowolność administracyjną, która dowolnie będzie mogła szarwark powiększać. Ustawa ta dopuszcza szereg innych dowolności, jak możliwość uwolnienia od szarwarku miast niewydzielonych, jak orzekanie czynnika administracyjnego, co jest interesem publicznym, ustalanie granic obciążenia świadczeniami, ustalenie odległości pracy, wartości dniówki itd.

Jakże niewinnie przy tej ustawie wygląda znienawidzona przez chłopów małopolskich dawna ustawa szarwarkowa, która nakładała obowiązek dostarczenia szarwarku w postaci dwóch dni rocznie i to tylko na cele drogowe. Od tego czasu upłynęło 38 lat, a 16 lat naszego bytu niepodległego i Panowie po wojnie światowej macie odwagę takie środki zalecać, by mieć możność utrzymywania tej armji biurokracji, by zwalniać od podatku klasy prawdziwie posiadające, a których proponowana przez Was ustawa szarwarkowa nie dotyczy.

Jeżeli tak konserwatywny Sejm, jak ówczesny Sejm galicyjski, znosząc szarwark, dał wyraz temu, że odnośna ustawa nie zdała egzaminu, a uczynił to w znacznej mierze pod wpływem nienawiści, z jaką lud do szarwarków się odnosił, to wnosząc o odrzucenie tej ustawy zapewniam tę Wysoką Izbę, że nienawiść do szarwarku wśród mas ludowych nietylko się zmniejszyła, lecz „z powodu niesprawiedliwego krajania bochenka chleba“, o czem tak często mówicie, nienawiść ta z dnia na dzień rośnie. Dowodem choćby wypadki w Lesku.

DZIESIĘĆ PROCENT LUDNOŚCI ŻYJE Z PIENIĘDZY PAŃSTWOWYCH.

Dziś i ludność wiejska zdaje sobie sprawę, jak niepotrzebnie, dzięki radosnej twórczości, rozbudowaliście biurokrację państwową; chłopi wiedzą, że w Polsce 762.956 osób pobiera uposażenie ze Skarbu Państwa; chłopi wiedzą, że po doliczeniu do tej armji emerytów i inwalidów, otrzymamy około miljona ludzi, a wraz z rodzinami 3 do 4 miljonów ludzi, to jest przeszło 10 proc. ogółu ludności, żyjących z uposażeń z pieniędzy podatkowych.

Uposażenia te pożerają przeszło 1 miljard 866 miljonów zł rocznie, ponieważ zaś cały nasz dochód narodowy wynosi około 9 miljardów, znaczy to, że biurokracja nasza pochłania przeszło 1/5 tego dochodu, a 87 proc. budżetu państwa. Ponieważ rodziny wśród ludu są znacznie liczniejsze, niż wśród inteligencji urzędniczej, znaczy to, że dwie rodziny chłopskie czy rzemieślnicze muszą przeciętnie wyżywić jedną osobę, należącą do warstwy urzędniczej i to na stopie znacznie wyższej niż własna. Jest to ciężar tak straszny dla naszego ludu, a tak nieproduktywny, że wprost już nie do zniesienia. Kto chce, ten to widzi, że większych ciężarów na lud nakładać nie wolno pod grozą popełnienia czynu antypaństwowego, zbrodni przeciwko państwu.

Panowie daliście tutaj wielokrotnie wyraz temu, że na wsi panuje nędza nie do zniesienia, że już nawet danin publicznych i obowiązujących podatków ludność ta mimo najlepszych chęci nie jest w stanie w terminie regulować, a tymczasem macie odwagę wprowadzać na tę ludność, obraną z grosza, bezpłatną pracę dlatego, że ona niema ani na sól, ani na zapałki, a nie mówię już o lekarzu czy odzieży.

Nie tędy droga do uzdrowienia gospodarki państwowej. Trzeba wyrzec się radosnej twórczości, przed którą od lat ostrzegaliśmy. Nie może żyć z państwa tylu ludzi, ilu żyje. Nie może żyć z państwa nadto cała sfora ludzi, wyzyskujących tak modną dzisiaj protekcję, omnopole, koncesje. Trzeba starać się zasypać przepaść, jaka wytworzyła się między grupą ludzi, która z państwa żyje a całą pozostałą masą, której w udziale przypadło tylko państwo to utrzymywać bez jakichkolwiek praw. Zamykanie na to oczu jeszcze teraz, gdy ta dysproporcja jest tak rażąca, jest niczem nieusprawiedliwioną zbrodnią.

Z tych więc powodów klub mój, którego imieniem mam zaszczyt przemawiać, oświadcza się przeciw proponowanej ustawie, która te różnice tylko pogłębia, oświadcza się tem więcej, że uchwalenie tego projektu byłoby ustawowem stwierdzeniem w Polsce tego niewolnictwa, tej pańszczyzny, którą Panowie od 8 lat powoli, lecz stale wprowadzacie, a która łącznie z forsowaną przez Was ustawą konstytucyjną ma to niewolnictwo legalizować. (Oklaski na ławach Stronnictwa Ludowego).

Co teraz nastąpi?

Zmiana ustroju wymaga dalszych trzech ustaw

Sobotnie załatwienie ustawy konsytucyjnej wprowadza nowy ustrój. Powstaje jednak pytanie, jakie będą dalsze koleje zmiany ustroju i jakie z niej wynikną konsekwencje.

Konstytucja z 23 marca 1935 r. wejdzie w życie dopiero po podpisaniu jej przez p. Prezydenta Rzplitej i ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.

Jednak obowiązywać natychmiast po ogłoszeniu będą tylko te postanowienia nowej konstytucji, które nie wymagają przepisów wykonawczych. Jak np. artykuły rozszerzające uprawnienia Prezydenta, o nietykalności poselskiej i t. p. Inne artykuły wymagają specjalnych ustaw, bez których nie da się urzeczywistnić zmian wprowadzonych przez nową Konstytucję.

Do tego potrzebne są trzy ustawy, a mianowicie *nowa ardynacja wyborcza do Sejmu i do Senatu*, oraz *ustawa określająca szczegółowo sposób wybierania Prezydenta*, a więc regulamin Zgromadzenia Elektorów i przepisy o głosowaniu plebiscytowem

W kwestji ordynacji wyborczej istnieje w łonie obozu rządowego najzupełniejszy chaos poglądów. Wysunięto cały szereg odmiennych projektów, między któremi dotąd nie zapadła ostateczna decyzja.

Za jedną szynkę „czerwoną“.

u nas dobry wieprz.

Z Moskwy donoszą, że komisarjat ludowy dla spraw aprowizacyjnych opublikował dziś cennik wyrobów masarskich. Według tego cennika kilo parówek w przeliczeniu na złote kosztuje około 56 złotych, szynki około 90 zł., salceson około 50 zł. Stosunkowo tanio są półgęski, których kilo kosztuje w przeliczeniu około 70 zł.

W sprawie ściągania przez sekwestratorów podatku majątkowego

z mieszkańców powiatu białostockiego i innych

Interpelacja Posłów Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego do Pana Ministra Skarbu

Od roku 1923 na podstawie ustawy sejmowej rozpoczęto ściąganie podatku majątkowego, który miał być pobrany w 4 ratach w przeciągu 2 lat, lecz przy ściąganiu tego podatku ujawniły się braki w ustawie, podatek ten w różnych formach dwukrotnie był umarzany dla poszczególnych kategoryj płatników.

Jak wykazuje statystyka, w czasie, kiedy podatek majątkowy był wymierzany, rolnik płacił żyta: dzisiaj płaci:

za 1 pług	100 kg	272 kg
za 10 kg cukru	36 „	110 „
za 10 kg soli	6 „	27 „
za 1 kg tytoniu	115 „	572 „
za 10 kg mydła	52 „	109 „
za 10 kg nafty	16 „	42 „
za 1 litr wódki	14 „	39 „

Zestawienie powyższe jaskrawo dowodzi, że wymierzony w owym czasie przed 10 laty podatek majątkowy jest dzisiaj niesprawiedliwy i krzywdzący. Należy też dodać, że w owym czasie podatek majątkowy był wymierzany chaotycznie i nieproporcjonalnie, dziś natomiast stał się wręcz dręczącem utrapieniem, gdyż od czasu wymiaru do dnia dzisiejszego poważny procent gospodarstw chłopskich uległ podziałowi lub innemu przekształceniu. Mimo to wszystko w okresie najbardziej nieodpowiednim, bo na przednówku, niespodziewanie i nagle urzędy skarbowe w Białymstoku rozesłały masowe pomnienia do płatników na omawiany podatek, doliczając do fantastycznych sum podatku odsetki, koszty egzekucyjne itd.

Wobec tego, że zarządzenia urzędów skarbowych w większości wypadków nie odniosą skutku ze względu na niesłychane zubożenie wsi i z tego powodu, że stan faktyczny i prawny gospodarstw wiejskich uległ przeobrażeniu, przez co wprowadzi się zamieszanie i utrudni płacenie innych podatków bież.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują:

Czy Pan Minister byłby skłonny wydać zarządzenie o wstrzymanie egzekucji wymienionego podatku z jednoczesnem zawieszeniem ściągania tegoż do czasu wydania nowej ustawy o umorzeniu zaległości podatkowych zgodnie z oświadczeniem p. Premjera i Ministra Skarbu?

Interpelanci.

Warszawa, dnia 20 marca 1935 r.

Wyrok na hitlerowców kłajpedzkich

Przed sądem wojennym w Kownie na Litwie zakończył się proces przeciwko 126 hitlerowcom niemieckim, oskarżonym o przygotowywanie zbrojnej akcji, mającej na celu oderwanie Kłajpedy od Litwy i przyłączenie do Niemiec.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, iż działając na polecenie Berlina, organizowali uzbrojone oddziały, urządzali ćwiczenia oraz organizowali napady na ludność litewską i dokonywali mordów.

We wtorek kowieński sąd wojskowy ogłosił wyrok w tej sensacyjnej rozprawie, skazując czterech głównych oskarżonych, a to Emila Bolta, Waltera Priessa, Henryka Wannagat i Emila Lepa na karę śmierci, dwóch oskarżonych na bezterminowe więzienie, dziesięciu na kary od 10—12 lat więzienia, jedenastu na kary po 8 lat więzienia oraz bardzo wielu na kary do 8 lat.

Tylko niewielu oskarżonych zostało uwolnionych. Cały majątek skazanych uległ konfiskacie.

Oskarżeni przyjęli wyrok bez większego wzruszenia i bardzo spokojnie. Powszechnie jednak miano wrażenie, że nikt nie oczekiwał tak surowego wyroku.

Sprowadzamy śliwki po 50 gr. za sztukę

Do Warszawy nadszedł transport niesprowadzanych dotąd do Polski luksusowych owoców. Importerzy owoców południowych zakupili kilka tysięcy skrzyń śliwek afrykańskich. Owoce te kalkulują się bardzo drogo, gdyż przeciętnie jedna śliwka w handlu detalicznym kosztuje 50 gr.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 28-go marca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	16,00—17,50	15,00—15,25	18.50—19.75	14,50—15,00
Żyto	12,50—13,00	13,75—14,00	14,50—15,00	13,50—14,00
Jęczmień	15,00—17,00	16,75—18,00	16,00—16,50	16,50—18,00
Jęczmień brow.	18.00—18.50	19,50—20,00	17,50 19,00	19,50—20.50
Owies	13,50—16,00	14,50—15,50	16,50—17,25	14,25—14,75
Mąka pszen. 65%	24,00—26.00	22,50—23,00	27,50—28.00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	21,00—22 00	19.50—20,50	23,75—24,00	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,00—12,00	10,50—11,75	11,25—11,50	10,50—11,75
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,50—11 00	11,00—11 25	10.50—11,00
Rzepak	42,50—43,50	38,00—40,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	37,00 42.00	23,00 25,00	28.00—32.00
Kuchy rzepak.	12,25—12,75	12,75—13,00	14,00 15,00	13,00—13.50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20.00 20,50	18,25—18,75
Ziemniaki jad.	3,50 4,00	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 4,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,75— 4,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,00— 8,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,50— 9,00	—,— —,—	8,00— 9.00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36.00; Praga 30.50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,80

Wartość dolara,: 5.29 — **Wartość gramu złota:** 5,92

3 i pół miljarda franków

rzuci Francja na lotnictwo wojskowe.

Minister lotnictwa gen. ... zapowiedział na posiedzeniu komisji lotniczej Izby poselskiej, że zgłosi niezwłocznie projekt ustawy, która mu pozwoli natychmiast zużyć uchwalony na przyszły rok kredyt na budowę lotnictwa w wysokości miljarda frank.

Oprócz tego kredyt ten ma być powiększony o pół miljarda, czyli, że minister lotnictwa będzie dysponował z uchwalonym już na rok 1935 kredytem w wysokości 2 miljardów, ogromną sumą 3,5 miljarda franków.

Czasy wielkich wydarzeń

Trzeba to przyznać, że przeżywamy dziś czasy wyjątkowo ważne i pełne wielkich wydarzeń.

Na czas taki żaden człowiek nie może pozostawać bez gazety, która mu przynosi wszystkie wiadomości o tem, co się w świecie dzieje.

Jeszcze więc w tym ostatnim momencie możecie zapisać „Gazetę Grudziądzką“ na nadchodzący II-gi kwartał lub też miesiąc kwiecień.

Konkurs na nowe słowa hymnu narodowego

Sanacyjny czerwoniak, wychodzący w Warszawie „Express Poranny“, specjalsta od urządzania wszelakiego rodzaju konkursów, rozpisał ostatnio konkurs na nowy tekst słowny hymnu narodowego. Protektorat nad tym konkursem objęła Polska Akademja Literatury.

Przed niedawnym właśnie czasem odbyło się zebranie Akademji Literatury, na którem ustalono warunki konkursu. I tak reprezentantem konkursu w Akademji będzie pułkownik Miedziński, zaś prezesem komitetu konkursowego gen. Wieniawa-Długoszewski.

Z obsady tej można już teraz wywnioskować, jak będzie wyglądał wyróżniony i nagrodzony tekst hymnu narodowego.

Piękna uroczystość w Budapeszcie

W niedzielę ubiegłą w stolicy Węgier, Budapeszcie, odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia pomnika Legjonistów polskich, uczestników walk o niepodległość Węgier. W tej niezwykle podniosłej uroczystości wzięli udział: reprezentant regenta, głównodowodzący armji węgierskiej generał Schvoy, ministrowie oraz liczni reprezentanci władz wojskowych i samorządowych, przedstawiciele poszczególnych komitetów w strojach narodowych, kolonja polska, stowarzyszenia polsko-węgierskie i liczne tłumy publiczności, wśród których wyróżniał się w dwóch szeregach ustawiony zespół byłych legjonistów węgierskich.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (89)

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Cze-go chcesz? — wybełkotał Jonas.

— Wiesz, czego żądam od ciebie. Więc mów.

Długo jeszcze targował się Jonas, ale wobec nieustępliwości Galta zaczął opowiadanie.

— Dwadzieścia sześć lat temu w Meksyku poznałem kobietę, którą pokochałem całem sercem, a którą zabrał mi pan Granger. Od tego momentu zaprzysięgłem mu zemstę. Pan Granger wyjechał z Meksyku, ale ja za nim wciąż śledziłem. Znalazłem go wszędzie, dokądkolwiek się udał. Na moment zemsty długo czekałem. Urodziła się córka — ta oto panna — powiedział, wskazując na p. Gail — wreszcie napisałem do niego, by przyjechał do Sonores w sprawie kupna kopalni.

Gdy przyjechał, sprowadziłem go do szybu i zaprowadziłem do przygotowanego kąta. Tam obsunęła się skała, został uwięziony. Nic mu się nie stało, tylko trwoga... Zjezdzałem codzien słuchać... Szalał... Dochodził z trwogi do obłędu. Jednak jakiś dureń uwolnił go.

Śledziłem go jednak zawzięcie. Gdy wyjechał do Nowego Jorku i założył biuro budowlane, postanowiłem uderzyć w niego w momencie największego jego powodzenia. W tym celu wciągnąłem go pomimo jego woli w pewne drobne przewinienie karne. I dokonałem swego, musiał sam się zastrzelić.

— Dość tego — przerwał opowiadanie Galt — mów o innych, którychś zmusił do popełnienia śmierci. Mów o tym artyście filmowym i o arystokracie, który zginął tajemniczo w czasie podróży na swym jachie.

— Nie, nie powiem — odseplenił Jonas.

— W takim razie ubieraj się i idź dokąd chcesz — odparł Galt.

— To ty tylko dla przeprowadzenia eksperymentu sprowadziłeś mnie tu? To znaczy, że takim jak teraz mam pozostać na zawsze? — spytał Jones.

Od chwili przybycia Gail zamieniła się w jedną ciekawość. Pilnie śledziła każdy ruch Galta i Jonasa, a opowiadanie jego zapadło jej głęboko w pamięć.

By zakończyć grę z Jonasem, Galt przywołał Ito i kazał mu pomóc przy ubieraniu się Jonesa. W czasie ubierania Ito zakomunikował Galtowi, iż ludzie, którzy przybyli z Jonesem, po uśpieniu zostali wywiezieni na miasto, tak że są zupełnie nieszkodliwi.

*

EPILOG.

Po wyjściu z lecznicy dr. Braddischa, Jones wsiadł do samochodu i kazał się zawieźć do stacji kolei podziemnej. W innym samochodzie podążyli za nim Galt i Gail. Po przybyciu na stację metro, Jones spacerować zaczął tuż koło szyn. W pewnej chwili pociąg nadjeżdżający porwał go pod koła i zmiażdżył. Galt obserwował Jonesa do ostatniej chwili i dopiero gdy zobaczył śmierć Jonesa, wyszedł z podziemi, do czekającej na niego Gail.

— Tak się zamyka niesamowita historja z Jonesem. A i ja panią pożegnam, boć przypuszczam, że więcej nigdy już się nie zobaczymy.

*

— Alanie — kończyła swoje opowiadanie Gail, siedząc przy kominku — taka jest historja tych kilku dni, kiedy to ani widzieć się nie mogliśmy, ani też nawet porozumieć. Wydawało ci się wówczas bardzo tajemnicze moje zachowanie. Ale doprawdy byłam tak bardzo pod wpływem musu ciągnącego mnie do tego, bym poznała tragedję ojca mojego i zagadkę Galta. Teraz wiem wszystko, a po opowiedzeniu mojem wiesz i ty.

I wyciągnęła ku niemu ręce, które on, schywciwszy, zaczął pokrywać pocałunkami.

— Z tobą na całe życie, Gail!

(KONIEC.)

Interpelacja posłów Klubu Parlamentarnego

Stronnictwa Ludowego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie niezatwierdzenia statutu Pomorskiego Związku Młodzieży Wiejskiej przez wojewodę pomorskiego

Pomorska Młodzież Wiejska na zebraniu organizacyjnem, odbytem w Grudziądzu, uchwaliła powołać do życia młodzieżową organizację wychowawczą o charakterze oświatowo-kulturalnym pod nazwą **„Pomorski Związek Młodzieży Wiejskiej"**. Celem tej organizacji miała być **praca oświatowa wśród młodzieży wiejskiej wsi pomorskiej i wychowywanie jej na światłych obywateli, gorąco kochających ojczyznę, gotowych dla niej oddać wszystkie swe siły duchowe i fizyczne.**

Statut został uchwalony i drogą, prawem przepisaną, wniesiony do pana wojewody pomorskiego w Toruniu pismem z dnia 7 października 1934 roku.

Pismem z dnia 1 grudnia 1934 roku pan wojewoda zawiadomił założycieli, iż podanie o zarejestrowanie statutu załatwił odmownie, podając do wiadomości założycielom, że takie stowarzyszenie nie odpowiada **względom pożytku społecznego.** W uzasadnieniu jednak pan wojewoda nie podał ani jednego faktu, ani nie wskazał na żadną okoliczność, któraby stanowiła o bezużyteczności owego stowarzyszenia.

Na terenie województwa pomorskiego niema dotychczas stowarzyszenia, odpowiadającego celom i zadaniom, określonym w powyższym statucie, **jakkolwiek w innych województwach, i to na terenie całej Polski, stowarzyszenia takie istnieją i ku pożytkowi społecznemu pracę swą wykonują.**

Tymczasem, jak to ostatnio doszło do wiadomości publicznej, **organizacje młdzieży niemieckiej rozwijają swobodnie żywą działalność, a co najgorsza, szczególnie wśród Kaszubów werbują na swych członków młodzież rdzennie polską.**

Nie ulega wątpliwości, że organizacje młodo-niemieckie nie będą wychowywać tych Polaków w duchu polskim.

Wobec negatywnego stanowiska pana wojewody Kirtiklisa członkowie-założyciele pismem z dnia 17 grudnia 1934 r. odwołali się od decyzji p. wojewody do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych. Jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymali odpowiedzi o postanowieniu, anulującem decyzję pana wojewody.

Wobec tego niżej podpisani zapytują Pana Ministra:

1) **Czy wiadome mu są powyższe fakty?**

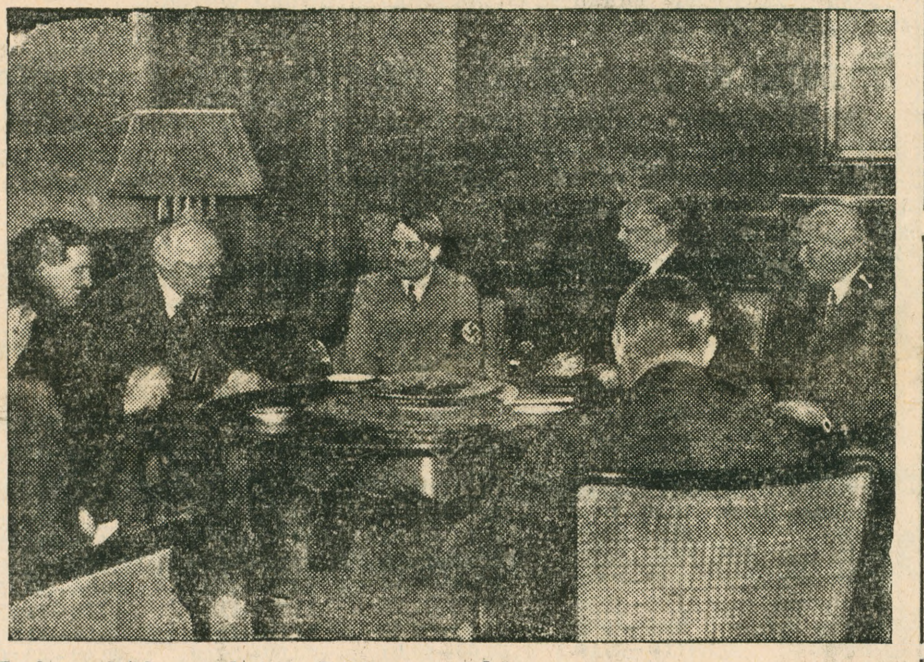
2) **Czy zamierza spiesznie załatwić sprawę odwołania założycieli Pomorskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w sprawie niezatwierdzenia statutu P.Z.M.W. przez wojewodę pomorskiego?**

Interpelanci:

Warszawa, dnia 20 marca 1935.

Reumatyzm chorobą chłodnej i wilgotnej pory roku

Z nastaniem wiosny, gdy powietrze jeszcze wciąż jest dość chłodne a często przesycone wilgocią, dolegliwości reumatyczne wzrastają. W naszym mało słonecznym a obfitym w opady klimacie, najczęściej dolega reumatyzm mięśniowy, wywołany bądź przeziębieniami, szczególnie podczas nagłych, raptownych zmian pogody, bądź też wskutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Często się zdarza, że ogniska choroby lokują się w mięśniach krzyża (postrzał) a niekiedy bóle te wędrują i dają się odczuwać w coraz to innem miejscu. Leczenie cierpień reumatycznych wymaga racjonalnej i starannej kuracji, połączonej z przestrzeganiem djety. Doświadczenia lekarskie wykazały, że w leczeniu tych schorzeń wskazane są preparaty salicylowe, które przez połączenie z solami litu osiągnęły bardziej wzmożone działanie. Do jednych z takich środków przeciwreumatycznych należą tabletki Togal. Stosuje się je w artretyźmie, reumatyźmie, podagrze. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę. Tabletki Togal stosuje się również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy.



W ub. niedzielę przybył do Berlina angielski minister spraw zagranicznych Sir Simon oraz lord wielkiej pieczęci Eden, którzy przeprowadzli rozmowy z ministrem niemieckim von Neurathem i „führerem" Hitlerem na temat „rozbrojenia".

Rozporządzenie o ulgach

w spłacie długoterminowych wierzytelności rolniczych

Zostało podpisane przez ministrów skarbu oraz sprawiedliwości rozporządzenie o ujednostajnieniu okresów umorzenia i innych warunków wierzytelności długoterminowych oraz listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego, jak również o pierwszeństwie hipotecznem i konwersji zaległości od wierzytelności tych instytucji.

Na podstawie tego rozporządzenia zostaje wprowadzony nowy, wynoszący 53 lata, okres umorzenia dla:

4 proc. i 4 i pół proc. list. zast. złotowych Tow. Kred. Ziem. w Warszawie, pochodzących z przerachowania list. zast.. rublowych i markowych,

dla 4 i pół proc. list. zast. Pozn. Ziemstwa Kred., pochodzących z konwersji 8 proc. listów zast. dolarowych i 4 i pół proc. list. zast., pochodzących z konwersji 6 proc. listów zast., określonych w równowartości żyta,

dla 4 i pół proc. listów zast. Wil. Banku Ziem., pochodzących z przerachowania list. zast., a dla 4 i pół proc. listów zast. Akc. Banku Hip., pochodzących z przerachowania listów zast. koronowych, okres umorzenia 31-letni.

Należy dodać, że wszystkie dotychczasowe przepisy, mające na celu ulgi dla dłużników w zakresie kredytu długoterminowego, dotyczyły wierzytelności powojennych. Ulgi te nie dotyczyły jednak wierzytelności przedwojennych, gdy tymczasem na większości dłużników ciążą zobowiązania długoterminowe zarówno powojenne, jak i przedwojenne. Ostatnie rozporządzenie bowiem wprowadza ulgi dla spłaty zobowiązań długoterminowych przedwojennych.

Wielki pożar na Polesiu

Spłonęła doszczętnie cała wieś

Przed paru dniami w nocy we wsi Balmszy pow. prużańskiego, woj. poleskiego, wybuchł pożar w chlewie gospodarstwa Jana Łapuka. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucał się z budynku na budynek, tak że w niedługim czasie w płomieniach stanęła cała wieś.

Ponieważ w momencie, kiedy wybuchł pożar, mieszkańcy wsi pogrążeni byli we śnie, przeto kiedy rozbudzona ludność przystąpiła do akcji ratunkowej, większa część wsi stała już w płomieniach. Pomimo nadludzkich wysiłków pożar obrócił w kupę zgliszcz całą niemal wieś, tj. kilkadziesiąt domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. W płomieniach zginęło bardzo wiele inwentarza żywego i martwego. Konie, dziesiątki krów i świń, zboże, narzędzia rolnicze itp. — wszystko to padło pastwą płomieni.

Na miejsce klęskowego pożaru zjechał starosta powiatowy, który zarządził doraźną akcję pomocy pogorzelcom. Co było przyczyną pożaru, nie wiadomo. Władze prowadzą dochodzenia w kierunku wyjaśnienia tych przyczyn.

★

Upadłość Pe-Pe-Ge

Sąd Okręg. w Grudziądzu na posiedzeniu gospodarczem pod przewodnictwem s. o. dr. Kiczuna rozpatrywał wniosek, zgłoszony przez adw. dr. Morgensterna z Warszawy o zniesienie nadzoru nad fabryką PePeGe i o ogłoszenie upadłości tej firmy. Sąd przychylił się do tego wniosku i wdrożył postępowanie upadłościowe.

Komisarzem nad masą upadłościową mianowany został p. sędzia Wisłocki, zaś zarządcą upadłości p. pułk. Moniuszko, który był już w fabryce nadzorcą sądowym.

W tym stanie rzeczy, wielka ongiś fabryka zatrudniająca zgórą 6 000 robotników, znalazła się obecnie w likwidacji.

A teraz nasuwa się pytanie: co będzie dalej? Jakie w tej kwestji stanowisko zajmą czynniki miarodajne, narazie trudno o tem konkretnego powiedzieć. Faktem jest, że „twórcza praca" panów nadzorców poszła nietylko na marne, lecz co gorsza, przyczyniła się do kompletnego zrujnowania jednej z największych placówek przemysłowych na Pomorzu.

Widmo głodu w Chinach

Z powodu suszy jaka panowała w Chinach w roku 1934 i z tem połączonych nieurodzajów, umiera z głodu 12 miljonów Chińczyków.

Dziennik „China Press" podaje, że w rejonie Tsien-Si zmarło przeszło 1.000 chłopów wskutek zatrucia białą gliną, którą włościanie spożywają zamiast chleba w rejonach dotkniętych klęska nieurodzaju.

*

Z Szanghaju donoszą, że wylew Żółtej rzeki spowodował ogromne straty. Przeszło 20.000 osób utonęło. Około 100.000 osób pozostaje bez dachu nad głową. Straty materjalne przekraczają 40 miljonów dolarów.

Udany lot przez stratosferę

Słynny jednooki lotnik amerykański Wiley Post, który ustanowił już wiele rekordów lotniczych, postanowił ustanowić jeszcze nowy rekord lotniczy, a mianowicie przelot z Los Angelos do Nowego Jorku i to przez stratosferę t. j. na wysokości ponad 10 tysięcy metrów nad powierzchnią ziemi.

Post rozpoczął swój lot, jednak po 7 godzinach lotu i przeleceniu 3270 klm. był zmuszony lądować z powodu wyczerpania się zapasu tlenu, którym oddychał w czasie lotu. W czasie lotu w stratosferze Post rozwinął szybkość 544 klm. na godzinę. Gdy Post, wylądowawszy, wydostał się ze swego aeroplanu, oświadczył on tylko:

„Wszystko w porządku. Czuję się doskonale, ale jestem zbyt ogłuszony, abym mógł rozmawiać".

*

Wiadomości bieżące

Sobota, 30 marca 1935 r.

Sobota: Kwiryna
Wschód słońca 5,18; Zachód 18,04.
Niedziela: Balbiny
Wschód słońca 5,16; zachód 18,06.
Poniedziałek: Hugona
Wschód słońca 5,14; zachód 18,08.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. **Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOŚĆ ŚWIĄTECZNY“ oraz „GOSPODARZ I OSADNIK“.**

Województwa centralne

4 OFIARY ROZBESTWIONYCH ŁOBUZÓW.

Duże oburzenie w powiecie gostynińskim wywołały bestjalskie, krwawe wybryki wiejskich łobuzów: Józefa i Władysława Durków, Władysława Rzepeckiego i Antoniego Jabłońskiego ze wsi Strzemerzno, gminy Dobrzyków, powiatu gostynińskiego.

Banda ta z okazji powołania do wojska Wł. Dorka upiła się w Gąbinie i wracając do domu, biła i rżnęła nożami wszystkich spotykanych po drodze ludzi. Pokrajali więc nożami 58-letniego Fryderyka Szmidta, Stefana Malinowskiego oraz małżonków Józefa i Barbarę Karanowskich.

Zdziczałą bandę zatrzymała policja, osadzając ją w areszcie. Skatowane i porżnięte ofiary przewieziono do szpitala.

„CZARNA MAGJA“ W PIOTRKOWIE.

W Piotrkowie wykryto organizację, do której należały uczenice szkół powszechnych. Organizacja uprawiała „czarną magję“. Uczenice wyrywały włosy z futer pań na ulicach bo wierzyły, że gdy uzbierają 100 włosów z futer i odliczą na niebie 99 gwiazd, doznają „objawienia“, w którem ujrzą... narzeczonego. Poszkodowanych z powodu praktyk wyrywania włosów z futer jest wiele osób.

SPŁONĘŁO PÓŁ WSI.

We wsi Goplana pow. włocławskiego wybuchł tajemniczy pożar, który strawił pół wioski. Ogień powstał w zabudowaniach gospodarza Adama Baczyńskiego i przeniósł się przy silnej wichurze na obejścia rolników: Lewandowskiego, Adamczyka, Muszyńskiego i Jóźwiaka. Ponieważ do pożaru nie przybyła żadna z okolicznych straży, rozszalały żywioł pochłonął wraz z martwym inwentarzem 5 domów mieszkalnych, szereg stodół, śpichlerzy i obór — razem 20 budynków.

Sensacyjnym epilogiem pożaru było aresztowanie 11 miejscowych rolników, silnie podejrzanych o spowodowanie podpalenia.

HURAGAN W LUBELSKIEM.

Nad terenem powiatu puławskiego przeszła w niedzielę popołudniu niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody.

Na stacji kolejowej Sadurki pod Lublinem wywrócił się wagon kolejowy, przyczem 2 osoby uległy ciężkim poranieniom. Wezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła ich do szpitala w Lublinie.

RABUNKOWY NAPAD.

Do mieszkania Kazimiery Jahnowej w kolonji Piastów w powiecie garwolińskim wtargnęło nocą trzech bandytów, którzy splądrowali mieszkanie i zabrali około 200 zł, dwa męskie garnitury i inną garderobę, poczem zmusili domowników do wejścia do komory. Gdy 14-letnia dziewczynka usiłowała zbiec z mieszkania, bandyci strzelili do niej, raniąc ją ciężko w bok, poczem zbiegli. Za napastnikami policja wszczęła pościg.

Małopolska.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW.

Sąd Okręgowy w Przemyślu po dwutygodniowej rozprawie ogłosił wyrok w procesie 20 komunistów oskarżonych o działalność wywrotową. Na mocy werdyktu przysięgłych, za wyjątkiem trzech oskarżonych których uniewinniono, skazani zostali wszyscy na kary więzienia od 2 do 10 lat.

SKAZANIE SZAJKI BANDYCKIEJ PŁOSKONIA.

Sąd okręgowy w Reszowie wydał wyrok na szajkę bandycką osławionego bandyty Płoskonia. Skazani zostali: Jan Płoskoń, Jerzy Delnak i Józef Buniowski na łączną karę po 15 lat więzienia, J. Lichowid na 14 lat, St. Puchta na 12 lat, J. Lipniarski na 8 lat, I. Harasiuk, Stefan Dynawiec, W. Lichowid po 4 lata, Abraham Reicher na 2 lata z zawieszeniem, J. Paszko na półtora roku z zawieszeniem. Ponadto sąd orzekł odnośnie do Jana Płoskonia i Józefa Buniowskiego umieszczenie ich po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Kresy Wschodnie.

TRZY OFIARY BÓJKI NA WESELU.

W futorze Deksniany gm. Radoszkowice pow. mołodeczańskiego odbywało się wesele. Na wesele to zeszła się spora ilość chłopców i dziewcząt. Kiedy bawiono sęi ochoczo, przyszło jeszcze na zabawę kilku mężczyzn ze wsi Putnik. W czasie zabawy wszczęli oni kłótnię a następnie bójkę, w czasie której zranili śmiertelnie 3-ch chłopców ze wsi Porowicze. Dwóch z nich zmarło na miejscu, trzeci zaś wyzionął ducha w szpitalu.

W związku z tem aresztowano 15 osób i osadzono w więzieniu.

Nową bardzo ciekawą powieść

p. t.

„Skarb Carów“

Vala Gielguda

drukować zaczniemy w „Gazecie Grudziądzkiej“ od 1-go kwietnia br. Akcja powieści tej toczy się na Syberji i w Mongolji podczas poszukiwania olbrzymich skarbów carów rosyjskich, które zaginęły w czasie zawieruchy wojennej w roku 1918—19.

Z ziemi piotrkowskiej

W dniu 16 lutego rb. odwiedził Grocholice zdrajca chłopski poseł Fijałkowski. Przybycie pana posła obwieścił pan wójt swoim „zaufanym“. Zmieniło się dużo od tego niedawnego czasu, kiedy poseł Fijałkowski siedział w Stronnictwie Ludowem. Wtenczas pan wójt, pan sekretarz i inne urzędowe figury rzucały najrozmaitsze kalumnie, a teraz... wszyscy ci panowie stali się jego gorącymi przyjaciółmi. Jak prędko się wszystko zmienia. Przecież rok temu w tym samym gmachu, w którym p. Fijałkowski miał przemowę, pan poseł wznosił okrzyk „Niech żyje Stronnictwo Ludowe“ a teraz krzyczał: „Niech żyje BBWR.!“ Jak prędko się to zmieniło; zmienił się pan Fijałkowski, nawet lepiej i na ciele wygląda, okrąglejszy na twarzy i rumieńszy.

Pomimo że pan Fijałkowski był nad wyraz ostróżny i kazał swemu lokajowi Mędrkowi „zaufanych“ ludzi pozwoływać, to i to nie pomogło. Skończył się ten występ pana posła bardzo niefortunnie. Przemówienia pana Fijałkowskiego zgromadzeni „wysłuchali“ z wielką niecierpliwością. Gdy skończył pan poseł, wzniósł się wielki okrzyk: „Precz ze zdrajcami!“, „Niech żyje Stronnictwo Ludowe!“. Na ławę wszedł ob. Berenc Józef i wbrew woli pana posła przemówił do zgromadzonych. Ob. Berenc w swem przemówieniu zerwał maskę z pana Fijałkowskiego. Faktami udowodnił obstawanie pana Fijałkowskiego przy mandacie poselskim.

Słowa ob. Berenca „Chłopi do celu swego, do Polski Ludowej pójdą karnie i solidarnie pod sztandarami Stronnictwa Ludowego“ przyjęto hucznemi oklaskami.

Zgromadzeni oburzeni do głębi na to „wejfrowanie“ niektórych posłów, wznosili raz poraz gromkie okrzyki: „Hańba zdrajcom!“

Pan Fijałkowski chciał jeszcze coś gadać, lecz przeciągły gwizd zagłuszył jego słowa. Dosłownie nie było na sali, oprócz wójta i konfidenta, ani jednego zwolennika pana Fijałkowskiego.

Takiej sromotnej porażki zapewne żaden ze zdrajców nie doznał. Gwizdaniem, okrzykami „precz ze zdrajcami“, „niech żyje jedno potężne Stronnictwo Ludowe!“ odprowadzali chłopi pana posła i jego pomocników pp. Milera, Piecha — prezesa powiatowego zarządu BBWR. oraz wójta i sekretarza do miejscowego urzędu gminnego, gdzie znaleźli schronienie przed wzburzonym tłumem chłopów.

Chłopi z innych okolic powiatu piotrkowskiego oraz z całej Polski — przepędzajcie precz zdrajców! W jedności siła! Precz z rozbijaczami ruchu ludowego!

Obecny.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Sierpc. — 31 marca w niedzielę odbędzie się **w Grabcu** u p. Pedy statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud., na którym prawo głosu będą miały Koła, które opłaciły składki za rok 1935.

Błonie. — 31 marca w **Radziejowicach** odbędzie się kurs polityczno-społeczny z udziałem pos. Krysa i innych. Początek **o** godz. 12-tej.

Włocławek. — 6 kwietnia o godz. 2 popoł. we **wsi Rybno** gm. Przedecz odbędzie się kurs polityczno-społeczny dla członków Stron. Lud. i ZZR. Wykładać będą posłowie i działacze ludowi.

Lipno. — 30 marca we wsi **Czarne** o godz. 2 popołudniu odbędzie się kurs polityczno-społeczny dla członków Str. Lud. z okolicznych Kół.

— 31 marca o godz. 2 popoł. we wsi **Dobrzejewice** odbędzie się kurs polityczno-społeczny dla członków Stron. Lud. Kół: Dobrzejewice, Młynice, Obrowo, Bartoszewo, Łążynek, Mileszewy, Małszyce, Kawęczyn.

Tomaszów Lubelski. — 31 marca o godz. 10 rano **w Tyszowcach** w lokalu Sekretarjatu Stron. Lud. odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego Str. Lud.; obecność konieczna. Specjalnych zawiadomień nie będzie.

Iłża. — 31 marca we wsi **Pętkowice** odbędzie się rejonowe zebranie Stron. Lud. z gmin: Pętkowice, Pawłowice i Sienno. We wszystkch zgromadzeniach powiatu iłżeckiego weźmie udział prezes powiatowy A. Stawiarski oraz posłowie ludowi.

Stopnica. — 31 marca w **Błotno-Woli** odbędzie się kurs polityczny z udziałem posła Araszkiewicza dla okolicznych Kół Stron. Lud.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Marja Hibszer, Brzostko.** Listu nie umieścimy.

Bohaterski czyn 6-letniego chłopca

We wsi Pogorzeli gm. Szepietowo woj. Białostockie, bawiły się na stawie dzieci szkolne. W pewnej chwili wpadł do przerębla 6-letni Stanisław Szepietowski.

Na widok tonącego towarzysza zabawy wszystkie dzieci pouciekały. Jedynie 6-letni brat Henryk, bliźniak nieszczęśliwego Stasia, widząc, że brat tonie, nie stracił przytomności lecz podał mu rękę i wyciągnął go z przyrębla.

Małemu bohaterowi należy się szczere uznanie.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 31. 3.: 9,00 audycja poranna; 10,00 płyty; 10,30 nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie z kazaniem: Wszedł Jezus na górę; 12,15 transm. z Filharmonji: w przerwie o 13,00 fragment słuchowiskowy; 14,00 muzyka salon.; 15,00 „Wiosenne prace w lesie" pogadanka; 15,15 muzyka; 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15,45 „Kontrola mleczności — podstawowym warunkiem hodowli"; 16,00 koncert solistów; 16,40 fragment z książki p. t. „Paderewski"; 17,00 koncert zesp. salonowego; 17,40 łamigłówki dla dzieci starszych; 17,50 pogadanka: „Palić czy nie palić"; 18,00 lekkie piosenki i melodje; 19,45 „Miasto pożerane przez puszczę"; 20,15 muzyka lekka; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 płyty; 21,30 „Co czytać?"; 22,00 koncert reklamowy; 22,15 koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego; 23,05 muzyka lekka.

Poniedziałek, 1. 4.: 6,30 audycja poranna; 12,05 koncert ork. jazzowo-salonowej; 12,55 dziennik południowy; 13,30 tańce ludowe (płyty); 13,55 przegląd giełdowy; 15,45 piosenki rewjowe; 16,45 kwadrans słynnych artystów; 17,00 zagadki muzyczne dla dzieci; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 piosenki; 19,15 Skrzynka rolnicza; 19,35 audycja żołnierska; 20,00 koncert; 20,45 dziennik wieczorny; 21,00 koncert symfoniczny; 21,15 reportaż; 22,30 muzyka lekka.

Kto miał szczęście?

4-ty dzień.

(Ciągnienie pierwsze)

100.000 zł nr.: 561 125854.
5.000 zł nr.: 36393 156424.
2.000 zł nr.: 43181 55868.
1.000 zł nr.: 7864 112528 130590 181979
500 zł nr.: 20414 49793 83191 91776 128358.

(Ciągnienie drugie)

50.000 zł nr.: 149701.
5.000 zł nr.: 46414.
2.000 zł nr.: 99182 173636.
1.000 zł nr.: 105256.

HUMOR ZAGRANICZNY



— Nie czyść zbyt mocno moich butów, moje dziecko. Kandyduję przecież w wyborach ze stronnictwa lewicowego.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420.
Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.